

Pamięci Jerzego Frassatiego

UR. 1901 + 1925



„Jeśli ziarno pszeniczne nie obumrze, samowstawa, ale jeśli obumrze, stokrotny owoc przynosi”. (Jan XII-24).

„Czemu szukacie żyjącego pomiedzy umarłymi?”. (Łuk XXIV-5).

Gościńcem bitym, szerokim, bieżącym w nieznana dal, rwą rydwany bogate, niekończące się jeźdźców cugi i niewolników rzesze. Jadą mocarze, narodów i zrzeseń dostojniki... i motłochu wybrańce, dumne ze swych stanowisk, bogactw posłannictwa. Chmurni są i niespokojni, bo każdy z nich mniema, że mu się miejsce należy naczelne, to też z drogi nie

ustępuje nikt, pragnąc współzawodników pozostawić poza sobą daleko.

A wśród barwnego tłumu posłów i dworzan tu i ówdzie widnieje jeździec, od którego bije młodość, siła i radość życia. Wśród niepokojących się o swe pierwszeństwo — on jest spokojny, wśród chmur — on promieniem jaśnieje. Wszędzie go pełno: pomaga opieszalym, dodaje otuchy zmęczonym, do cierpliwości i wytrwania zachęca chorych i zniechęconych. A czasem wybija się na czoło korowodu, lekki i zwinny, w dal zapatrzone błękitną. A wtedy szmer oburzenia płynie po